

Jego i nasza Matka... Maryja

Wykład 26

Ks. Antoni Żurek

MARIOLOGIA WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKA

Mówiąc o mariologii wczesnochrześcijańskiej należy najpierw dla zachowania porządku i jasności dokonać pewnych uściśleń. Przede wszystkim musimy rozróżnić nurt, nazwijmy go doktrynalny, czy też teologiczny, obecny w kazaniach, traktatach, komentarzach biblijnych, oraz nurt wyrażający pobożność maryjną. Ten ostatni związany jest głównie z czią oddawaną Maryi, przede wszystkim prywatnie. Oba te nurty wzajemnie się przenikały, czy też uzupełniały, a więc łączyły ze sobą, ale ich rozróżnienie jest możliwe. Każdy z tych nurtów miał swoje formy przekazu. Bardziej dostępne, a tym samym łatwiejsze do śledzenia jest to, co wiąże się z doktryną, czyli oficjalną względnie półoficjalną nauką Kościoła, nauczaniem poszczególnych teologów. Trudniej odkrywać ślady pobożności, bo też często miała ona formy ulotne, o zachowanie świadectw z tej dziedziny nie dbano. W wielu zatem wypadkach skazani jesteśmy na domysły. Przykładem może być sztuka wczesnochrześcijańska, wieloznaczna w swojej wymowie, często symboliczna.

Mariologia w znaczeniu teologicznym rodziła się i tym samym jest do wyśledzenia przede wszystkim w dyskusjach albo też wystąpieniach związanych z prezentacją czy też obroną dogmatów chrześcijańskich, albo przy egzegezie wątków Maryjnych. Od razu trzeba zrobić zastrzeżenie, że w literaturze teologicznej Ojców Kościoła długo nie spotka się traktatów czy nawet kazań poświęconych wyłącznie Maryi. Wątki mariologiczne pojawiają się zawsze w jakimś kontekście.

Debaty i spory doktrynalne, w których pojawiały się wątki mariologiczne, dotyczyły różnych kwestii. Najczęściej były to spory chrystologiczne. Debatowano na przykład o historyczności Chrystusa albo o Jego naturze i wówczas przywoływano postać Maryi. Często przy tym eksponowano jej przymioty, bo dzięki temu jakaś prawda o Chrystusie była lepiej zrozumiała. Maryja pojawiała się również w sporach antropologicznych, jako wzór świętości, albo w debatach soteriologicznych i eklezjologicznych, gdzie wydobywano rolę jaką spełniła w dziele Odkupienia. W czwartym wieku wybuchły spory dotyczące tytułu „dziewica” w odniesieniu do Maryi, a przyczyna tych debat była kwestia wartości małżeństwa w relacji do życia dziewiczego, propagowanego przez rozwijający się ruch monastyczny. Nie można jednocześnie zapominać o kontekście historycznym. Ojcowie Kościoła działali w świecie pogańskim, w którym istniały boginie, matki bogów, więc należało uważać by nie dopuścić do jakichś niedomówień.

Jak widać mariologia w czasach Ojców Kościoła była wieloaspektowa i składało się na nią wiele różnych zagadnień. Poszczególne wątki tej problematyki lepiej będą dostrzegalne przy prezentacji przykładów. Prześledźmy je w porządku chronologicznym, zatrzymując się przy wybranych świadectwach.

Mariologia w najstarszych tekstach

Pierwsze elementy Maryjne były zawarte prawdopodobnie już w najstarszych Wyznaniach Wiary. Tam prawdopodobnie pojawiła się wzmianka o „narodzeniu z Dziewicy”, albo „z Maryi Panny”. W tym przypadku skazani jesteśmy tylko na domysły, bo znane nam teksty Wyznania Wiary są nieco późniejsze. Skoro jednak pierwsi autorzy chrześcijańscy (np. Ignacy, Justyn) w swoich tekstach już o tym piszą, to sugerują tym samym, że prawda o dziewictwie Matki Chrystusa była ważna od początku i stanowiła jedną z podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej.

Po raz pierwszy w sposób wyraźny wątki mariologiczne pojawiły się w listach biskupa Ignacego z Antiochii, a więc na początku drugiego wieku. Można zatem powiedzieć, że na samym początku chrześcijaństwa, w najstarszych tekstach chrześcijańskich. Zapewne wypowiedzi Ignacego są echem tego, co się mówiło w Ko-

ściele. To nie są wyłącznie jego pomysły, bo on ich nie uzasadnia, tylko przedstawia, jako coś znanego dla adresatów jego listów. Jak można się domyślać, chrześcijanie musieli tę prawdę przyjmować i ją wyznawać. Wypowiedzi Biskupa Antiochii są krótkie i mają wręcz formę formuł dogmatycznych, albo jak kto woli katechizmowych, a więc takich jakie podaje się kandydatom do chrztu, by wiedzieli w co mają wierzyć. W jednym miejscu biskup Ignacy, przestrzegając przed błędnymi ujęciami pisze by chrześcijanie zwłaszcza pamiętali, że Chrystus jest: „zrodzony z Maryi i zrodzony z Boga”¹, w czym zawiera się wiara w bóstwo i człowieczeństwo Chrystusa oraz prawda o Boskim Macierzyństwie Maryi, choć to wprost jeszcze nie zostało nazwane. Z kolei chrześcijanom innych miejscowości przypomina prawdę o historyczności Chrystusa, a na dowód pisze o Jego pochodzeniu z rodu Dawida i „Synu Maryi”². Były to argumenty potwierdzające prawdziwe człowieczeństwo Syna Bożego, kwestionowane przez doketów. To nie tyle była prawda wiary, ile dowód historyczny. Natomiast w jednym ze swoich listów wspomina o trzech tajemnicach, których nie może pojąć Szatan. Są to: dziewictwo Maryi, jej macierzyństwo oraz śmierć Chrystusa³. Również tych tajemnic szerzej nie objaśnia, ale łatwo się domyślić, zwłaszcza znając późniejszą teologię, o jakie dogmaty chrześcijańskie w tym przypadku chodzi. Są to dziewictwo Maryi oraz jej Boskie macierzyństwo. W to jak widać chrześcijanie wierzyli od samego początku, chociaż głębsze rozumienie tych prawd będzie owocem późniejszej refleksji. Te dwie prawdy zapisane przez biskupa Antiochii można uznać za fundament mariologii chrześcijańskiej. Późniejsza myśl mariologiczna będzie je rozwijać, oczywiście odkrywając także nowe.

Taką nowość znajdziemy już mniej więcej pięćdziesiąt lat później, w pismach apologety Justyna. Pojawia się tam idea Maryi, jako nowej Ewy. Pierwsza Ewa, matka rodzaju ludzkiego, znana z Księgi Rodzaju, ulegając podszeptom węża, którego postać przyjął Szatan, stała się pierwowzorem nieposłuszeństwa Bogu, sprowadzającym śmierć na ludzi. Natomiast Maryja, przyjmując z wiarą słowa anioła Gabriela, umożliwiła przyjście na świat Syna Bożego, który na nowo ludzi jedna z Bogiem⁴. W ten sposób zostaje ukazany miejsce i rola Maryi w dziele odkupienia. Ta paralela: Ewa – Maryja, wejdzie na trwale do teologii i będzie bardzo często poruszana przez Ojców Kościoła, którzy z tego będą wyciągali różne nowe konsekwencje teologiczne⁵.

Ideę Maryi jako nowej Ewy bardzo mocno rozwinął żyjący zaledwie kilkadziesiąt lat po Justynie, Ireneusz z Lyonu. Bardzo mocno zaangażowany w debatę z gnostykami, negującymi natchniony charakter Starego Testamentu, biskup Ireneusz rozwinął naukę o dwu początkach rodzaju ludzkiego. Pierwszy miał miejsce w chwili stworzenia i matką stała się wówczas Ewa. Natomiast nowy początek dał Chrystus, a matka tego nowego pokolenia stała się Maryja. Wykorzystując tę paralelę, na zasadzie przeciwstawięń wydobyl i ukazał wiele przymiotów Maryi. Podkreśla zatem jej posłuszeństwo Bogu, jej świętość, wiarę. Dzięki temu stała się nawet obrończynią Ewy, bo ukazała jak piękna może być kobieta⁶. W mariologii Ireneusza pojawia się zatem także rys antropologiczny, ukazujący Maryję jako wzór człowieczeństwa. I to się dzieje już pod koniec drugiego wieku po Chrystusie.

Z tego pierwszego okresu nie zachowały się żadne komentarza biblijne, ani też homilie, przez co nie możemy poznać, jak komentowano wątki Maryjne zawarte w Piśmie Świętym. Przedstawione wypowiedzi prezentują stanowisko pierwszych Ojców Kościoła w kwestii prawd wiary, które w mniejszym czy większym stopniu związane były z Maryją. Przytoczone tam Maryjne teksty biblijne zostały tak wybrane, aby potwierdzały prezentowane prawdy teologiczne bez konieczności ich komentowania.

Wkład Orygenesa

Bardzo interesujący wkład w myśl mariologiczną wniósł wielki teolog trzeciego wieku, Orygenes. Wprawdzie nie opracował żadnego odrębnego traktatu na ten temat, ale w różnych swoich tekstach porusza różnorodne aspekty składające się na te problematykę. Głównie wtedy, gdy porusza kwestie dogmatyczne związane przede wszystkim z chrystologią i soteriologią, oraz komentując teksty biblijne związane z Maryją. Orygenes, o czym warto pamiętać, jest pierwszym autorem chrześcijańskim egzegetującym Pismo Święte w bardzo szerokim zakresie. Jest autorem systematycznych komentarzy o charakterze naukowym do poszczegól-

¹ Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Efezie*, 4,2, tłum. A. Świderkówna.

² Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Tralleis*, 9,1, tłum. A. Świderkówna. Por. tenże, *Do Kościoła w Smyrnie*, 1,1.

³ Por. Ignacy Antiocheński, *Do Kościoła w Efezie*, 19,1.

⁴ Por. Justyn Męczennik, *Dialog z Żydem Tryfonem*, 100.5.

⁵ Najczęściej o charakterze eklezjologicznym albo antropologicznym (Maryja jako nowa Matka rodzaju ludzkiego i rehabilitacja kobiecości, por. Cyryl Jerozolimski, *Katechezy*, 12,29).

⁶ Por. Ireneusz z Lyonu, *Przeciw herezjom*, 5,19.

nych ksiąg a także homilii, w których dla wiernych, a zatem nieco prościej, wyjaśniał poszczególne wersety Biblii. Niepowetowana szkoda, że tych komentarzy i homilii zachowała się tylko część.

Jako teologa interesowała go kwestia chrystologii, a więc zrozumienia tajemnicy Chrystusa i różnych aspektów z tym związanych. Między innymi bronił prawdy o prawdziwym bóstwie i prawdziwym człowieczeństwie Chrystusa. Przekonany do tej prawdy podawał różne argumenty zaczerpnięte z Pisma Świętego jak również z historii i czystej logiki. Właśnie w tej kwestii znaczącą rolę spełniała Maryja. Z przekazów ewangelii Orygenes czerpał dane potwierdzające historyczność osoby Chrystusa. Dzięki temu można było umieścić Go w konkretnym miejscu historycznym i konkretnym środowisku. To, że Maryja była Jego matką, stawało się podstawowym dowodem przemawiającym za pełnym i prawdziwym człowieczeństwem Chrystusa. Natomiast jej dziewicze poczęcie potwierdza prawdę o Bóstwie Chrystusa. W jednej ze swych homilii Orygenes zgrabnie to ujął: „Jedno w Chrystusie pochodzi z wysoka, a drugie zostaje wzięte z ludzkiej natury i z łona kobiety”⁷. W innej krótko stwierdził: „Prawdziwie przyjął z dziewicy substancję cielesną”⁸.

Podobnych wypowiedzi jest o wiele więcej. Ich wymowa jest jednak podobna: rodząc się z Maryi Syn Boży stał się prawdziwym człowiekiem, miał w pełni ludzką naturę i ludzkie ciało. Znamienne jest częste użycie przez Orygenesusa w kontekście Maryi terminu „dziewica”. Dużo rzadziej przywołuje jej imię. Może to wynikało z teologicznych przesłanek? Orygenes bardzo mocno akcentował prawdę o dziewiczym poczęciu Chrystusa. Tego, jego zdaniem, wymagała świętość Jezusa. On nie mógł wstąpić w inne ciało. Przy okazji jest autorem bardzo ciekawego wyjaśnienia małżeństwa Maryi z Józefem. Zastanawiał się bowiem dlaczego Pan Bóg, skoro potrzebował dziewicy na matkę Swojego Syna, wybrał już poślubioną, nawet jeśli to była tylko oblubienica? Na to pytanie wymyślił taką odpowiedź, wychodząc z czysto teologicznych przesłanek. Dzieło Wcielenia a następnie Odkupienia miało być tajemnicą dla diabła. On po prostu nie mógł wiedzieć kim rzeczywiście jest Chrystus. Chodziło o to, by uniknąć skandalu, gdyby matka była dziewicą bez męża. Diabeł by się zastanawiał: dlaczego oczekuje dziecka ta, która nie ma męża? Podejrzewałby, że to poczęcie ma jakiś nadprzyrodzony charakter, a co za tym idzie, człowiek, który w jego konsekwencji przyszedł na świat, nie jest zwykłym człowiekiem. Nawet nie dopuściłby do Jego ukrzyżowania, zdając sobie sprawę, że w ten sposób traci władzę nad człowiekiem. Natomiast w sytuacji, jaka zaistniała do końca nie był pewny, czy Chrystus jest Synem Bożym⁹.

Równie dalekie i oryginalne wnioski snuł Orygenes analizując scenę zwiastowania. Zwrócił uwagę na termin „pełna łaski” (kecharitomene), który w późniejszej mariologii stanie się jednym z podstawowych. To było stwierdzenie jej ontycznej świętości. Dzięki niej Maryja była zachowana nawet od bólów rodzenia, które były zapowiedziane w wyroku jaki Ewa usłyszała w raju¹⁰. Było to zasługą nie tyle samej Maryi, ile działania Ducha Świętego, działającego w niej. Maryja tylko w pełni otwarła się na łaskę Bożą. Ona, jak to obrazowo ujął Orygenes, mówiąc do anioła: „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1,38), jakby powiedziała: „Jestem tabliczka do pisania, niech Pisarz napisze, co zechce, niech Pan wszechrzeczy uczyni wedle swej woli”¹¹. Jednocześnie Orygenes więcej niż inni Ojcowie Kościoła mówił o czysto ludzkich cechach Maryi, zwłaszcza dopuszczając jej dojrzewanie w wierze i wzrost w świętości, czyli przybliżaniu się do Boga¹². Na tej drodze możliwe, jego zdaniem, były nawet ludzkie niedoskonałości¹³.

Spory na temat tytułu Boża Rodzicielka

O ile dla Orygenesusa niezwykle istotna była prawda o dziewictwie Maryi, to dla późniejszych Ojców Kościoła, zwłaszcza czwartego wieku, niezmiernie ważne stało się Boże Macierzyństwo Maryi. Temat ten został wywołany zwłaszcza wtedy, gdy zaczęto kwestionować bóstwo Syna Bożego. Apogeum tego sporu było związane z wystąpieniem Ariusza, który na początku lat dwudziestych czwartego wieku, w sposób bardzo przekonujący i przy użyciu bardzo poważnych argumentów biblijnych, przekonywał, że Syn Boży był wyjątkowym wprawdzie, ale jednak stworzeniem. Był Bogiem, jak to zρέcznie ujmowano, „tylko z nazwy”. Skoro tak, to tym bardziej prawdziwym Bogiem nie był wcielony Syn, czyli Chrystus. Jak wiadomo Ariusz znalazł

⁷ Orygenes, *Homilie o Księdze Rodzaju*, 8,3, tłum. S. Kalinkowski.

⁸ Orygenes, *Homilie o Księdze Wyjścia*, 12,4, tłum. S. Kalinkowski.

⁹ Por. Orygenes, *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, 6,3-7.

¹⁰ Por. Orygenes, *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, Frag. 12(21).

¹¹ Orygenes, *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, Frag. 17(28).

¹² Por. Orygenes, *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, 8,2.

¹³ Szerzej Zob. M. Starowieyski, *Mariologia Orygenesusa*, w: Orygenes, *Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, PSP 36, Warszawa 1986, s. 23 – 26.

poparcie także wśród części biskupów, którzy mieli stać na straży ortodoksji. Ale w obronie prawdziwego Bóstwa Syna Bożego i tym samym Chrystusa wystąpiło wielu biskupów. Rozpoczęły się dziesięciolecia bardzo gorących, czy wręcz zacieklej sporów. Podczas nich obrońcy Bóstwa Chrystusa bardzo często dla podkreślenia swojej wiary w tę prawdę używali w odniesieniu do Maryi tytułu Matka Boża. Tytuł ten (Theotokos) pojawił się w Aleksandrii. Trudno jednoznacznie wskazać jego autora. Początkowo rzadko był używany w teologicznych wystąpieniach, częściej w modlitwach. Autorzy, którzy tego tytułu używali nie wyjaśniali go i nad nim nie debatowali, ale z przekonaniem się nim posługiwali. Stosującym ten tytuł nie tyle jednak chodziło o ukazanie przywileju samej Maryi, ile na podkreśleniu prawdy o prawdziwym Bóstwie Chrystusa od samego początku Wcielenia. W późniejszym dopiero czasie, można mówić o wiekach średnich, tytuł Bożą Rodzicielką powiązany został z pobożnością maryjną i nadano mu czysto prawie wyłącznie maryjne znaczenie. Natomiast w czasach gdy się pojawił i wypowiedziach Ojców Kościoła używano go w debatach chrystologicznych. Wiązał się z proklamacją prawdy o przyjęciu przez Syna Bożego ludzkiego ciała od samego początku życia Chrystusa. Pojawiały się bowiem głosy o zstąpieniu Syna Bożego na Chrystus, czyli na konkretnego człowieka, syna Maryi. Spekulacje bowiem dotyczyły również człowieczeństwa Chrystusa. Jedni właśnie godzili się na „usynowienie” przez Boga wybranego człowieka. Pojawiały się też opinie, że Wcielony Syn Boży miał wprowadzić ciało, ale było ono inne niż normalne ludzkie ciało. Miał jakoby z ciałem podobnym do naszego tylko „przejść” przez łono Maryi. Tytuł Matka Boża jednoznacznie wykluczał takie hipotezy.

Z powszechnym przyjęciem tytułu „Theotokos” były mimo wszystko opory. Byli jego entuzjaści, ale nie brakowało również teologów, wśród nich biskupów, którzy do tego tytułu podchodzili z ostrożnością. Należeli do nich głównie zwolennicy tzw. szkoły antiocheńskiej, czyli kierunku preferującego rozumienia Pisma Świętego w sposób dosłowny. W ich rozumieniu tytuł Boża Rodzicielka oznaczał nie tylko to, że Chrystus od samego początku miał także naturę Boską, ale również to, że otrzymał ją od Maryi. A to przecież nie może być prawdą, bo Maryja nie mogła zrodzić Bóstwa Chrystusa.

Po długich sporach, w których uściślano znaczenie terminu Theotokos, doszło wreszcie do uznania tego tytułu za ortodoksyjny i tak w teologii, jak też w pobożności określanej jako ludowa, jest on już używany bez problemów. Za datę oficjalnego przyjęcia tego tytułu w Kościele uważa się sobór w Efezie w 431 roku.

Maryja wzorem do naśladowania

W czwartym wieku ujawnił się i nabral znaczenia nowy wątek w mariologii. Był on związany z powstaniem i bardzo żywiołowym rozwojem życia monastycznego w Kościele. Jak wiadomo monastycyzm męski rozwijał się w formie życia eremickiego, natomiast żeński przyjął formę życia wspólnotowego. Powstawały małe wspólnoty kobiet, które ślubując dozgonne dziewictwo, poświęcały się głównie ascezie i modlitwie. W tych wspólnotach wzorowano się na postaciach biblijnych, czy też postaciach znanych z historii Kościoła: najczęściej przypomniano męczenników za wiarę. Wśród tych męczenników znaczny odsetek stanowiły kobiety, które powołując się na ślub czystości odmawiały wyjścia za mąż.

Właśnie w tych kręgach żeńskiego monastycyzmu propagowany był przykład Maryi. Wielkim propagatorem takiego wzoru był biskup Ambroży z Mediolanu, w drugiej połowie czwartego wieku. Z żeńskim życiem monastycznym był on powiązany rodzinnie. Jego siostra, Marcelina, w posiadłości rodzinnej założyła wspólnotę, taki ówczesny klasztor żeński. Swojego brata biskupa, czyli Ambrożego, angażowała do posługi duszpasterskiej w tej wspólnotcie. Głosił zatem tym mniszkom kazania, przyjmował od nich śluby, przewodnicząc obrzędowi nakładania welonu. Do tej wspólnoty i do wszystkich kobiet żyjących w podobny sposób pisał traktaty na temat ich duchowości. Właśnie w tych wystąpieniach ukazywał Maryję jako wzór do naśladowania. Ukazywał ją jako mistrzynię duchowości i wzór życia poświęconego Bogu. Dziewicze poczęcie było przywilejem udzielonym Maryi przez Boga, ale jej wielkość polegała na zachowaniu dziewictwa nie tylko w sposób fizyczny, ale przede wszystkim duchowy. Była, jak to ujmował Ambroży, „dziewicą w ciele, ale także w duchu”¹⁴, bo nie popełniła żadnego grzechu. Do tego należy dodać inne cnoty: pokory, rozwagi w mowie, mądrości, pilności w studiowaniu Pisma Świętego, pracowitości, ubóstwa i wielu jeszcze innych, a więc tych wszystkich, które można pielęgnować w życiu zakonnym. W tym kontekście bronił w sposób stanowczy prawdy o dziewiczym poczęciu Maryi, widząc w tym realizację zapowiedzi prorockich, oraz konieczność wynikającą ze świętości jej Syna. Bóg po prostu nie mógł mieć innej matki ziemskiej niż dziewica¹⁵.

¹⁴ Ambroży, *O dziewicach*, 2,2,7, tłum. własne.

¹⁵ Por. Ambroży, *O wierze*, 5,54.

Stanowisko Ambrozego nie było odosobnione. Jego uczeń, biskup Augustyn z Hippony uważał nawet, że Maryja ślubowała Bogu życie w dziewiczym stanie, co nie tylko miało znaczenie teologiczne, bo stwarzało godne miejsce dla Chrystusa, ale było „przykładem na przyszłość dla świętych dziewic”¹⁶.

Biskup Ambroży nie ograniczał przykładu Maryi tylko dla osób poświęcających się życiu monastycznemu. Chętnie prezentował ją jako wzór dla wszystkich chrześcijan. Podkreślał zwłaszcza jej cnoty, a zwłaszcza wiarę i zaufanie Bogu, wyrażone przede wszystkim w scenie Zwiastowania oraz pod krzyżem. Ta wiara, podobnie jak inne cnoty Maryi, stanowią wzór postępowania. W ten sposób biskup Ambroży stawał się promotorem duchowości maryjnej, opartej na naśladowaniu Matki Chrystusa.

Ambroży był też pierwszym wśród znanych teologów, który zaczął prezentować Maryję jako typ i obraz Kościoła. Podstawą do tego jest przede wszystkim prawda o poczęciu z Ducha Świętego. Biskup Mediolanu uczynił z tego obraz działalności Ducha Świętego w Kościele: Maryja w ten sposób poczęła swojego Syna, a Kościół dzięki łasce Ducha Świętego rodzi swoje dzieci przez chrzest¹⁷. Maryja i Kościół doświadczają podobnego działania Ducha Świętego. Z tego oczywiście można wysnuwać dalsze konsekwencje¹⁸.

Hieronim obrońcą prawdy o dziewictwie Maryi

Rozwój życia monastycznego, które było jednocześnie promocją dziewictwa, wywołało debatę na temat wartości małżeństwa. Ponieważ w wypowiedziach sławiących życie monastyczne pojawiały się wypowiedzi ukazujące życie w dziewictwie jako doskonalsze od małżeńskiego, wielu odczytało to jako deprecjonowanie tego ostatniego. Rozpoczęły się dyskusje, a nawet ostre polemiki. Skoro zaś najważniejszym argumentem przemawiającym za życiem w dziewictwie zaczęła być Dziewica Maryja, stąd nie dziwi pojawienie się wśród obrońców instytucji małżeństwa autorów kwestionujących całkowite dziewictwo Matki Bożej. Nie kwestionowano jej dziewiczego poczęcia, czyli jak to teologicznie mówiono dziewictwa „ante partum”, ale nie uznawano pozostawania w tym stanie również po urodzeniu Jezusa (dziewictwo „post partum”). Według autorów stojących na tym stanowisku, Maryja po narodzeniu Jezusa żyła w normalnym małżeństwie z Józefem i miała z nim kolejne dzieci, a tym samym Chrystus miał rodzeństwo. Powoływali się przy tym na niektóre wyrażenia Pisma Świętego, sugerujące ich zdaniem taki stan rzeczy. Jakże to są teksty? Pierwszy mówi o „poślubieniu” Maryi przez Józefa¹⁹. To ma sugerować normalne małżeństwo. Następnie jest powiedziane o porodzeniu przez Maryję „pierworodnego Syna” (Łk 2,7), co każe wnioskować o porodzeniu następnych. Nie nazywa bowiem Jezusa „jednorodzonem”. Są też w Ewangeliach teksty mówiące o braciach i siostrach Jezusa, czy też nazywając niektórych z uczniów Jego braćmi²⁰. Maryja i Józef są nazwani „rodzicami” (Łk 2,40-41), a sama Maryja jest nazwana błogosławioną „miedzy niewiastami” (Łk 1,28). Jak widać tekstów jest co najmniej kilka i ich wymowy nie można lekceważyć.

Właśnie pod koniec czwartego wieku kilku autorów, pochodzących zresztą z kręgów chrześcijańskich, wystąpiło z powyższymi tezami. Na to zareagowali obrońcy prawdy o dziewictwie Maryi, wśród których Hieronim okazał się najbardziej znanym. Jego wystąpienia stały się bardzo głośne. Obrona sprowadzała się przede wszystkim do kwestii egzegetycznych. Swoim adwersarzom Hieronim starał się udowodnić braki w rozumieniu tekstów biblijnych. Wykorzystując swoją wyśmienitą znajomość Pisma Świętego, dowodził, że wyrażenia na które powoływali się przeciwnicy prawdy o dziewictwie Maryi, są wieloznaczne i możliwa jest ich różnorodna interpretacja. Wnioski zatem jakie oni z nich wyciągali nie są uzasadnione. Jednocześnie Hieronim przytaczał inne teksty biblijne, które za kwestionowanym dziewictwem przemawiały. Przytacza również argumenty teologiczne, powołując się choćby na świętość i duchową dojrzałość Józefa. Odrzucał natomiast argumenty wprawdzie popularne, ale mało rzeczowe. Nie zgadzał się z poglądem znanym z apokryfów, jakoby Józef poślubił Maryję gdy już był wdowcem i miał dzieci z poprzedniego małżeństwa. To wprawdzie tłumaczyło sprawę „braci i siostr” Jezusa, ale było mało poważnym argumentem.

Jak wynika z zachowanych świadectw dyskusja na powyższy temat zataczała dość szerokie kręgi, zwłaszcza w Kościele łacińskim. Brali w niej udział również Ambroży, Augustyn, Piotr Chryzolog. Jest przy tym uderzające, że ci autorzy – włączając w to Hieronima – preferowali w odniesieniu do Maryi tytuł „Dziewica”, a

¹⁶ Święty Augustyn, *O świętym dziedzictwie*, 4,4, tłum. własne.

¹⁷ Por. Ambroży, *Wykład Ewangelii św. Łukasza*, 2,7.

¹⁸ Szerzej zob. M. Gilski, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006, s. 90 – 144.

¹⁹ Por. Łk 1,27.

²⁰ Por. Mt 12,46-50; Łk 18,19-21; Gal 1,19.

bardzo rzadko używali Matka Boża albo Bogarodzica. Zdaniem znawców epoki wynikało to poniekąd z kontekstu, w jakim oni działali. Na zachodzie, w świecie rzymskim, wśród pogan bardzo popularna była pogańska idea matki bogów, boskiej Macierzy. Biskupi obawiali się, by podobieństwo tytułów nie wprowadziło w tej dziedzinie pomieszania i dlatego woleli stosować wobec Maryi inne tytuły, względnie mówić o jej tajemnicach w inny sposób.

Zaslugi Jana Damasceńskiego dla mariologii

Trudno mierzyć wkład poszczególnych Ojców Kościoła do mariologii. Gdyby to mierzyć późniejszymi odwołaniami oraz cytowaniami w dokumentach Kościoła, to wydaje się, że najczęściej jest nim Jan Damasceński, żyjący i tworzący w ósmym wieku. Jego teksty poświęcone Maryi są często cytowane w dokumentach Kościoła. Może dlatego, że wypowiedzi tego Ojca są najbardziej dopracowane? Trzeba pamiętać, że jego twórczość jest jakby uwieńczeniem całej myśli patrystycznej. On ją w pewien sposób uporządkował, wybierając to co było już wypracowane. Stworzył coś w rodzaju syntezy, uwypuklając jednak wątki sobie bliskie. Na nich skupimy uwagę.

Jan Damasceński może być uważany rzeczywiście za mariologa we współczesnym tego słowa znaczeniu, ponieważ on tajemnicy Maryi poświęca specjalną uwagę, a nie tylko przy okazji omawiania innych kwestii teologicznych. Najbardziej znane są jego homilie poświęcone Maryi. Część z nich wygłosił przy jej grobie w Jerozolimie.

Jan Damasceński tytuły: Bogarodzica i Dziewica Maryja stosuje w sposób zupełnie naturalny, co dowodzi ich powszechnego użycia. Nowością natomiast, w stosunku do tego co mówiono do wieku piątego, u niego jest przekonanie o wolności Maryi od najmniejszego grzechu i to od chwili poczęcia. Wprawdzie nie zna pojęcia „niepokalane poczęcie”, ale w homilii o narodzeniu Najświętszej Maryi Panny używa takich określeń i obrazów, które tę prawdę w sposób jednoznaczny sugerują.

Drugim bardzo bliskim i jednocześnie charakterystycznym dla Damasceńczyka tematem mariologicznym było przekonanie o jej Wniebowzięciu. Był to już temat wcześniej obecny u greckich Ojców Kościoła, ale Jan Damasceński sformułował go w sposób bardzo jasny. Papież Pius XII ogłaszając dogmat o wniebowzięciu, nazwał go tego Ojca Kościoła „najznamienitszym głosicielem” prawdy o Wniebowzięciu²¹.

Literatura polecana:

- Jan Damasceński, *Homilie na Wniebowzięcie Najświętszej Panny*, I-III, tłum. W. Kania, w: *Teksty o Matce Bożej: Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy*, 1, Niepokalanów 1981, s. 231 – 264.
- M. Gilski, *Mariologia kontekstualna św. Augustyna*, Lublin 2006.
- P. Libera, *Obraz Matki Bożej w „Wykładzie Ewangelii św. Łukasza” Ambrożego z Mediolanu*, „Śląskie studia Historyczno – Teologiczne” 22(1989), s. 251 – 258.
- H. Rahner, *Mariologia w patrystyce łacińskiej*, Częstochowskie Studia Teologiczne, 7(1979), s. 131 – 187.
- A. Santorski, *Maryja w nauce Ojców Kościoła*, „Vox Patrum” 8(1988), z. 15, s. 927 – 937.
- M. Starowieyski, *Mariologia Orygenes*, w: *Orygenes, Homilie o Ewangelii św. Łukasza*, PSP 36, Warszawa 1986, s. 5 -29.

Pytanie: Wymień tytuły Maryjne najmocniej propagowane przez Ojców Kościoła.

²¹ Por. Pius XII, *Munificentissimus Deus*.